40
NUMER – ROK XXI
KRAKÓW, 19. XI. 1938

PRZEGLAD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ
KUPIECKICH MAŁOPOLSKI
ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Rok XXI Nr. 40

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków 19 listopada 1938

TREŚĆ NUMERU:

Echa tygodnia

Dość niespodziewanie nadeszły nowe przepisy dewizowe, zaostrzające dotychczasową reglamentację obrotu dewizami i złotem. Przepisy te zostały szczegółowo podane przez wszystkie niemal dzienniki, jednak, co jest rzeczą charakterystyczną, tylko nie wielka liczba pism przystąpiła do analizy nowych rozporządzeń dewizowych z punktu widzenia ich celowości i przydatności dla gospodarstwa społecznego Polski. Część pism, których zadaniem jest omawiać wszelkie zarządzenia rządowe z zachwytem i entuzjazmem omówiła te przepisy w sposób oczekiwany, natomiast prasa niezależna dostrzegła obok momentów pozytywnych także pewne luki, których zawarcie umożliwiłoby dopiero osiągnięcie pełnej skuteczności celów i dążeń czynników rządowych.

Okolicznością bezsporną jest fakt, że Polska jest za biedna na to, aby udzielać pożyczek państwom sytym i kapitałowo zasobnym, jak Anglii, Szwajcarii, Holandii czy Stanom Zjednoczonym. Tak bowiem rozumieć należy fakt posiadania przez obywateli polskich kapitałów poza granicami naszego państwa i lokowanie ich przeważnie w wymienionych krajach. Każdy zgodzi się co do tego, że stan taki jest wysoce niepożądany z punktu widzenia naszej gospodarki i byłoby rzeczą niezmiernie pożyteczną, gdyby kapitały te powróciły do kraju. Sądzimy jednak, że z pośród dwu środków, jakie w tym wypadku mogą być rozważane: 1) zarządzenia przymusowe i 2) wytworzenie warunków, któreby zachęciły kapitał do powrotu do kraju — pierwszeństwo należy dać środkowi pierwszemu. Tak się jakoś składa, że aktualnie te same troski, jeśli chodzi o zagadnienie powrotu kapitałów rodzimych do kraju, przeżywa i Francja. Jeśli jakaś różnica zachodzi, to tylko ilościowa, a nie jakościowa. Suma kapitałów, które ulokowane zostały przez Francuzów poza granicami ich kraju szacowana jest na przeszło 100 miliardów franków. Poprzedni minister skarbu Marchandeau usiłował kapitały te ściągnąć w drodze przymusu i w tym celu opracował szereg wniosków, zmierzających w tym kierunku. Wnioski te zostały wszakże prawie jednomyślnie odrzucone, jako nieprowadzące do celu, zaś minister Marchandeau w konsekwencji upadku swej polityki musiał ustąpić z miejsca obecnemu ministrowi Paulowi Reynaud'owi. Ten, spostrzegłszy, że każdy kapitał boi się jak ognia środków przymusu zainaugurował politykę diametralnie przeciwną od zalecanej przez swego poprzednika. Polityka ministra Reynaud'a zmierza właśnie do wytworzenia takich warunków, któreby umożliwiły kapitałowi francuskiemu powrót do kraju. Nie czas jest teraz jeszcze na ocenę skuteczności tej polityki, którą dopiero życie może potwierdzić albo odrzucić. Ale z dotychczasowych reakcyj giełdy, a przede wszystkim samych kapitalistów, którzy, szczególnie we Francji, przedstawiają typ strwożony i zalękniony o całość swego majątku, zdaje się wynikać, że jedynie droga, obrana przez Reynaud'a może zapewnić Francji powrót do stabilizacji gospodarczej i dobrobytu.

Suma kapitałów obywateli polskich za granicą nie przedstawia tak wielkiej wartości, jak we Francji. Zresztą szacunki liczbowe, podejmowane przez różnych ekonomistów, a nawet ze strony urzędowej, nie mogą liczyć na choćby najbliższe zetknięcie się z rzeczywistością. Jedni mówią więc, że suma ta wynosi 150 milionów złotych inni znów, bardziej optymistycznie nastawieni, posuwają się nawet do

wartości miliardowych. Prawda leży, jak zwykle, w pośrodku. Być może, że już w niedługim czasie dowiemy się, które szacunki są najbardziej realne, choć nie taimy zainteresowania, w jaki sposób czynniki rządowe zdołają statystycznie uchwycić wartość kapitałów finansowych obywateli polskich za granicą tak, aby ustała wątpliwość, że cyfry te obejmują naprawdę całą sumę tych kapitałów. Podkreśliliśmy, że chodzi o kapitały finansowe, a więc przeważnie o waluty, dewizy i złoto oraz o akcje, obligacje i renty państwowe, nie zaś o kapitały rzeczowe, z których np. biżuteria będzie trudniej uchwytna, niż nieruchomości, dające się zbadać i stwierdzić.

Należałoby życzyć, aby akcja ta powiodła się całkowicie rządowi polskiemu. Niezależnie jednak od tego nasz obowiązek publicystyczny nakazuje nam zwrócenie uwagi na szereg środków, które, w naszym pojęciu, znakomicie usprawniłyby pracę rządu w kierunku ściągnięcia kapitałów polskich z zagranicy. Mamy na myśli środki dobrowolne i ożywione tym duchem, który inspirował posunięcia Reynaud'a. Chodzi o wytworzenie takich warunków, któreby z powrotem zwabiły kapitał do Polski. Musi to być zatem polityka całkowicie odmienna od tej, która sprawiła, że kapitały wywędrowały z Polski. Całe nasze ustawodawstwo podatkowe, przemysłowe, handlowe, socjalne, cała praktyczna działalność urzędów państwowych i samorządowych, całe nastawienie czynników rządowych do działalności kapitału prywatnego, musi być tego rodzaju, aby kapitał ten uznał za korzystne, a w każdym razie korzystniejsze od bezpłodnego wysiadywania za granicą — zaangażowanie się w produkcji lub handlu Rzeczypospolitej. Kapitał musi więc otrzymać perspektywy swego rozwoju w Polsce. Musi odnieść wrażenie, że w Polsce nic mu nie grozi ani ze strony gospodarczej ani finansowej ani wreszcie politycznej i że gospodarstwo Polski a także sytuacja wewnętrzno-polityczna daje temu kapitałowi bezpieczeństwo i możność spokojnej i rentownej pracy w formie choćby przybliżonej do warunków tego kraju, w którym kapitał dotąd przebywał. Sądzimy, że stworzenie takich warunków bynajmniej nie wykracza poza sferę realnych możliwości. Rozsądna polityka podatkowa, przemysłowa, handlowa i administracyjna, umiarkowany kurs polityki wewnętrznej oraz system polityki zagranicznej, chroniący państwo od burz wojennych — to wszystko oddałoby niezmiernie ważne, a bodaj czy nie najważniejsze i jedynie decydujące usługi w wysiłkach rządu polskiego o powrót kapitałów i wartości majątkowych obywateli polskich z zagranicy.

Pośrednik a komiwojażer

Między charakterem prawnym ajenta handlowego (pośrednika) a komiwojażera nie ma granic wyraźnych, łatwo uchwytnych. Tylko w drodze analizy każdego indywidualnego wypadku można określić, czy działalność pewnej osoby ma cechy pośrednictwa, czy działalności komiwojażera. Przeprowadzenie granicy między powyższymi dwoma typami osobistych zajęć przemysłowych staje się zagadnieniem szczególnie ważnym pod kątem opodatkowania podatkiem przemysłowym. Pozycja komiwojażera jest znacznie korzystniejsza podatkowo dla płatnika: Pośrednik handlowy ma obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego II. kategorii handlowej względnie kategorii II b) handlowej, natomiast komiwojażer (pomocnik podróżujący) wykupuje jedynie świadectwo przemysłowe kategorii IV. o. z. Pośrednik opodatkowany jest podatkiem przemysłowym od obrotu wedle stawki 6 proc. od otrzymanej prowizji, natomiast komiwojażer wolny jest od podatku obrotowego.

Powyższa okoliczność jest powodem, że każdy pośrednik chce uchodzić za komiwojażera, a naodwrót Władze Skarbowe uważają komiwojażerów za zamaskowanych pośredników, pociągając ich do świadczeń podatkowych pośredników.

Na tym tle dochodzi do częstych sporów między Władzą Skarbową a płatnikami na tle kryteriów odróżniających pośrednika od komiwojażera.

Na wstępie zaznaczyć należy, że jedynie s t a ł e pośredniczenie na rzecz pewnej firmy nadaje pewnej osobie cech pośrednika (ajenta handlowego). W wypadku bowiem, gdy ktoś pośredniczy jedynie d o r y w c z o, czynność jego wogóle nie jest uważana za zajęcie przemysłowe i nie powoduje obowiązku płacenia podatku przemysłowego ani w formie świadectw przemysłowych, ani w formie podatku obrotowego. Lekarz, który raz pośredniczy (a więc dorywczo) przy sprzedaży fortepianu nie staje się przez to pośrednikiem handlowym. Przytaczam wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1937 r. III. K. 972/37, w myśl którego:

„Trudnienie się osobiście, s t a l e i zawodowo pośrednictwem handlowym stanowi zajęcie przemysłowe wymagające w myśl art. 10 ustawy o podatku przemysłowym, nabycia świadectwa przemysłowego".

Sąd Najwyższy orzekł tym samym, że pośrednictwem jest jedynie zawodowe i s t a ł e pośredniczenie, a natomiast pośredniczenie dorywcze i nie

zawodowe nie stanowi wogóle działalności zarobkowej podlegającej podatkowi przemysłowemu.

Mylny jest pogląd — wyznawany chętnie przez Władze Skarbowe — jakoby istotą działalności komiwojażera było to, że pozostaje w s t o s u n k u s ł u ż b o w y m do firmy. Uznanie za komiwojażera wyłącznie te osoby, które pozostają w stosunku służbowym do zastępowanej firmy powoduje w praktyce opodatkowanie niemal wszystkich komiwojażerów podatkiem przemysłowym od obrotu przy nałożeniu obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego kategorii II. b) handlowej, t. j. dla pośredników handlowych. Urzędy Skarbowe opierają się w tym wypadku na orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1929 r. L. II. 2. K. 356/29, jakoby do uznania danej osoby za komiwojażera koniecznym było ustalenie stałego stosunku służbowego pomiędzy firmą opłacającą podatek przemysłowy, a tą osobą, wyrażonego w umowie o najmie pracy i w pełnomocnictwie do działania w imieniu i na rachunek firmy.

Cytowane orzeczenie Sądu Najwyższego stanowi pogląd zupełnie odosobniony, przestarzały i porzucony przez nowsze orzecznictwo. Orzeczenie to wydane zostało na tle sporu, czy osoba przygodnie stręcząca klientów jest komiwojażerem. Negatywna odpowiedź na powyższe pytanie jest w pełni słuszna i formalizm powyższego orzeczenia polegający na wymogu istnienia stałego stosunku służbowego jest wynikiem przejaskrawienia służącego jedynie do dobitniejszego przeciwstawienia zajęcia komiwojażera, jako pracy o pewnej ciągłości — dorywczemu stręczeniu klientów.

Pośrednik handlowy jest kupcem, który stale pośredniczy w zawieraniu umów, natomiast komiwojażer zbiera tylko zamówienia, a umowę zawiera przedsiębiorstwo wprost z kontrahentem. W tym tkwi istotna różnica między czynnościami komiwojażera a pośrednika i stąd wynikają zupełnie inne uprawnienia ustawowe dla pośrednika i komiwojażera. Skoro bowiem komiwojażer zbiera jedynie zamówienia, nie posiada on uprawnień przyznanych ajentowi w artykule 571 k. h., nie jest więc upoważniony do odbioru zapłaty za towar, do zbierania zawiadomień o wadach towaru i oznajmień o pozostawieniu towaru do dyspozycji i innych podobnych oświadczeń odnoszących się do wykonania zamówień przezeń zawartych. Wypływa to stąd, że komiwojażer sam nie zawiera żadnej umowy, a przyjęcie samego zamówienia nie stanowi istoty pośrednictwa handlowego.

Istotą komiwojażera jest specyficzne zajęcie polegające na zbieraniu zamówień na podstawie próbek, cenników itp. a więc czynność raczej mechaniczna obracająca się w ścisłych granicach. Zaznaczyć przy tym należy, że zasadniczym wymogiem jest p o d r ó ż o w a n i e poza obrębem siedziby zastępowanej firmy.

Na słusznym stanowisku stoi NTA w wyroku z dnia 30 kwietnia 1926 r. L. rej. 2037/24 wypowiadając zasadę, że: „samo przyjmowanie zamówień na rzecz firmy przez osobę trzecią, nie wystarcza jeszcze do uznania tego zajęcia za komiwojażerstwo, zwłaszcza jeśli nie ustalono s t o s u n k u z a s t ę p s t w a“.

NTA w powyższym wyroku wymaga więc jedynie ustalenia „stosunków zastępstwa“, a nie wymaga bynajmniej ustalenia stałego stosunku służbowego wyrażonego w umowie o najmie pracy.

Również w wyroku z dnia 13 stycznia 1936 r. III. K. 1603/35 określił Sąd Najwyższy wyraźnie, że istotą komiwojażera jest, iż „uprawia **osobiste** zajęcie przemysłowe polegające na podróżowaniu z miejsca na miejsce i zbieraniu zamówień na podstawie próbek, wzorów, itp.“ — O żadnym stosunku służbowym nie ma mowy. Wreszcie § 94. rozp. wyk. do ustawy o podatku przemysłowym określa, że za pomocników podróżujących „komiwojaże-

rów" uważa się osoby zastępujące przedsiębiorstwa handlowe, lub przemysłowe i zbierające dla tych przedsiębiorstw zamówienia na podstawie próbek, cenników, itp." — I tu nie ma żadnej choćby wzmianki o jakimś stosunku służbowym.

W konsekwencji należy przeto stwierdzić, że komiwojażer nie musi pozostawać w jakimkolwiek stosunku służbowym, i że tym samym istnienie stosunku służbowego nie może stanowić cechy odróżniającej komiwojażera od ajenta handlowego.

Reasumując, stwierdzić należy, że istotne cechy odróżniające komiwojażera (pomocnika podróżującego) od pośrednika (ajenta handlowego) są następujące:

1) Komiwojażer p o d r ó ż u j e i to poza obrębem siedziby zastępowanej firmy,

2) komiwojażer zbiera zamówienia **na podstawie** próbek, cenników, wzorów itp.,

3) komiwojażer nie zawiera umowy ani nie uczestniczy przy zawarciu umowy, lecz jedynie z b i e r a z a m ó w i e n i a, a od zastępowanej firmy zależy, czy dane zamówienie zaakceptuje.

Adw. Dr. I. Leuchter.

Niebezpieczeństwo zależności gospodarczej grozić zaczyna Polsce ze strony Niemiec

Na czoło spraw najpilniejszych wysuwa się obecnie kwestia rozszerzenia naszych obrotów handlowych z zagranicą. Sprawa ta jest konieczną konsekwencją rozbudowanych zdolności produkcyjnych przemysłu polskiego wynikłych z przyłączenia Zaolzia, zwiększającej się produkcji C.O.P-u i td.

Nadwyżki produkcyjne uzyskane w Zaolziu znajdą częściowy zbyt na rynkach, dla których dotychczas produkowały, jednak nie wyczerpuje to sprawy i szukanie nowych rynków zbytu, czy też rozszerzenie dotychczasowych jest dla nas koniecznością.

Jednocześnie zbyt artykułów rolnych staje coraz trudniejszym, a dla całokształtu naszej gospodarki posiada znaczenie nadzwyczaj doniosłe.

Sprawy te mają znaleźć częściowe rozwiązanie przez spodziewane rozszerzenie obrotów z Niemcami. Trzecia Rzesza bardzo chętnie obecnie pogłębia swe stosunki handlowe z wszystkimi państwami, leżącymi na wschód i południe od jej granic, oferując odbiór produktów rolnych potrzebnych dla wyżywienia swej ludności, płacąc jednocześnie za te produkty artykułami przemysłowymi swojej produkcji.

Jednocześnie Niemcy nawet dość chętnie popierają uprzemysłowienie tych krajów, *dbają jednak by utrzymało się ono w pożądanych granicach, tzn. by industrializacja*

opierała się głównie na przeróbce własnych surowców, przede wszystkim rolniczych, a następnie leśnych i mineralnych.

Plany niemieckie pod tymi względami są już zupełnie jasne i przez prasę oficjalną otwarcie ujawniane.

Stworzenie „gospodarczej Mitteleuropy" z uzależnieniem od siebie gospodarki tych państw, uzyskanie specjalnych ulg celnych dla wyrobów swego przemysłu oraz zapewnienie dla nich stałych rynków zbytu — oto cele zasadnicze Trzeciej Rzeszy na odcinku gospodarczym.

W tej sytuacji oraz ze względu na stale panujące trudności w możliwościach i opłacalności zbytu produktów rolnych na rynki zagraniczne, umieszczanie ich w zbyt wielkich ilościach na rynku niemieckim może stać się dla nas niebezpieczne i to szczególniej wówczas, gdy nie wyczerpawszy innych możliwości na rynkach europejskich, stracimy je na rzecz innych, uzależniając się już wówczas całkowicie od głównego odbiorcy.

Jeśli chodzi o rynki europejskie to są one dla nas specjalnie atrakcyjnymi, ponieważ dodatni bilans handlowy posiadamy przeważnie z państwami europejskimi, natomiast ujemny z krajami zamorskimi i jeśli chodzi o Europę to tylko z Niemcami, Z. S. R. R., Bułgarią, Danią, Grecją i Turcją.

W obecnej chwili wśród szeregu możliwości jakie posiadamy na południowym wschodzie Europy, specjalną uwagę winniśmy zwrócić na rynek francuski, który jest bardzo ciekawy jeśli chodzi o zbyt produktów rolnych, szczególnie pochodzenia zwierzęcego.

Udział Polski w handlu zagranicznym Francji jest niestety bardzo mały, wykazując jednak pewne tendencje zwyżkowe, wynosił on bowiem w roku 1928 tylko 0,4 proc., a w 1936 roku 0,8 proc. Są to oczywiście liczby bardzo znikome szczególniej jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że nawet w handlu zagranicznym Anglii nasz udział procentowy wynosi 1,2.

Niewątpliwie więc rozszerzenie stosunków handlowych z Francją leży w sferze możliwości i jest w chwili obecnej rzeczą specjalnie pożądaną.

Należy przypuszczać, że Francja, której imperializm gospodarczy Niemiec nie może być sprawą obojętną, również chętnie rozszerzyłaby swe obroty z Polską, zwiększając zakupy węgla, produktów rolnych, drzewa itp. dostarczając nam wzamian szeregu posiadanych artykułów, wśród których nie małą rolę odgrywają różnego rodzaju surowce przemysłowe.

Dowodem zainteresowania się Francji tą sprawą jest również urządzany obecnie w Warszawie salon Rolniczy Francuski, w który to sposob gospodarcze sfery francuskie chcą nam zwrócić uwagę na szereg posiadanych artykułów, do importu których jesteśmy zawsze zmuszeni.

Przystępując do rozszerzenia wymiany handlowej z Niemcami, musimy jednocześnie starać się o nowe opłacalne rynki zbytu, zwracając specjalnie uwagę na te, ze strony których nie będzie nam grozić niebezpieczeństwo na rzucanie nam artykułów przemysłowych, co w rezultacie mogłoby się fatalnie odbić na rozwoju uprzemysłowienia kraju i grozić zniweczeniem naszych zasadniczych zadań.

Wobec powstałej obecnie konieczności zmiany szeregu traktatów handlowych, należy przypuszczać, iż sprawy te zostaną wzięte pod uwagę, oraz że wreszcie w handlu zagranicznym Francji zajmiemy odpowiednie i należyte stanowisko.

Wysiłkom gospodarczym rządu winno towarzyszyć zrozumienie przedsiębiorczości prywatnej. Enuncjacja ministra Romana.

W kołach gospodarczych spotkała się z dużym uznaniem enuncjacja ministra przem. i handlu p. A. Romana, ogłoszona w zeszycie „Polski Gospodarczej", poświęconym 20-leciu gospodarstwa polskiego.

W enuncjacji tej p. min. Roman zaznacza m. in., że gdy dziś na szczęście w procesie uprzemysłowienia zaawansowaliśmy stosunkowo dość już daleko, gdy jednak czekają nas olbrzymie zadania — powinny zniknąć wszelkie dyskusje na temat sprzeczności interesów, pomiędzy gospodarczą działalnością prywatną a państwa, ustępując miejsca *zharmonizowanym wysiłkom* nad jaknajskuteczniejszą rozbudową polskiego przemysłu wspólnymi siłami. Aby zharmonizować te wysiłki, zajdzie niewątpliwie *potrzeba przeprowadzenia* — za obopólnym porozumieniem — tego rodzaju zmian w organizacyjnych formach działania poszczególnych branż gospodarczych, któreby — pozostawiając pełnię należytej swobody inicjatywie prywatnej — umożliwiały jednak *należyte uzgadnianie kierunków działalności między wytycznymi polityki gospodarczej państwa i przedsiębiorczości prywatnej.*

P. min. Roman podkreśla, że najlepszym przejawem potrzeby takiego zharmonizowania inicjatyw — państwowych i prywatnych — jest *program zagospodarowania Centralnego Okręgu Przemysłowego*, gdzie w myśl wytycznych i idei, stawianych przez czynniki państwowe, znajdują dla siebie realne warunki gospodarczego rozwoju przedsiębiorstwa, oparte o kapitał i inicjatywę prywatną.

Do programu zrekonstruowania gospodarki polskiej w myśl założeń, dyktowanych potrzebą tworzenia celowej struktury przemysłowej państwa, należą w chwili bieżącej — gdy robimy bilans 20-lecia uprzemysłowienia kraju w pierwszym rzędzie: *dalsza programowa rozbudowa COP i najwłaściwsza inkorporacja ziem zaolzańskich do organizmu Rzeczypospolitej.* W dziele tym wysiłkom rządu winno towarzyszyć *zrozumienie przedsiębiorczości prywatnej.*

Słowom tym można tylko przyklasnąć. Chodzi jedynie o to, ażeby biurokracja — będąca wykonawczynią wszelkich programów rządowych nie wypaczyła ze wszechmiar słusznych myśli p. min. Romana.

Wyjaśnienia w sprawie zgłaszania i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą

W Dzienniku Ustaw Nr. 86 z dnia 10 listopada 1938 r. poz. 583 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 7 listopada 1938 r. w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, tj. dnia 10 listopada rb.

Rozporządzenie to *nakłada na osoby fizyczne i prawne, zamieszkałe w Polsce lub mające swą siedzibę w Polsce obowiązek zgłoszenia do Banku Polskiego w ciągu 30 dni do dnia ogłoszenia rozporządzenia tj. w czasie od 10 listopada 1938 r. do dnia 10 grudnia 1938 r., posiadanego za granicą mienia oraz należności od zagranicy, jeżeli łączna wartość tego mienia i należności przekracza równowartość zł. 5.000.* Norma ta nie dotyczy nieruchomości, które muszą być zgłaszane bez względu na ich wartość; wartość tych nieruchomości należy jednak uwzględniać zawsze przy ustalaniu łącznej wartości, powyżej której istnieje obowiązek zgłoszenia.

Jako mienie i należności od zagranicy podlegające w pojęciu rozporządzenia zgłoszeniu należy rozumieć następujące wartości znajdujące się za granicą: pieniądze zagraniczne, tj. obiegowe banknoty zagraniczne; złoto w postaci monet złotych, sztab i odlewów; papiery procentowe i dywidendowe zarówno zagraniczne jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną; kupony od takich papierów; należności od zagranicy z wszelkich tytułów, jak. np. z tytułu rachunku w instytucjach kredytowych, udzielonych kredytów, należności hipotecznych, należności z tytułu wynagrodzenia za usługi, patenty i licencje, należności z tytułu świadczeń okresowych jak pensje, renty, emerytury, ubezpieczenia itp.; nadto posiadane za granicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (jak udziały w przedsiębiorstwach). Posiadane za granicą mienia oraz należności podlegają obowiązkowi zgłoszenia bez względu na to, czy dowód stwierdzający to posiadanie znajduje się w Polsce czy za granicą.

Osoby obowiązane do zgłoszenia swego mienia posiadanego za granicą i należności od zagranicy winny nadto — oprócz dokonania zgłoszenia:

a) *równocześnie ze zgłoszeniem zaofiarować Bankowi Polskiemu do skupu banknoty zagraniczne i złoto* (bez granicznych, czy też u osób prywatnych za granicą) *i w* względu na to, czy przechowywane one są w bankach za*tym celu wydać najdalej w ciągu 7 dni po dokonaniu zgłoszenia odpowiednie polecenie, na podstawie którego posiadane przez nich za granicą efektywne pieniądze zagraniczne i złoto (lub ich równowartość) zostaną dostarczone lub wpłacone na rzecz Banku Polskiego u jednego z jego korespondentów zagranicznych;*

b) w razie zawezwania Banku Polskiego stawić do jego dyspozycji inne zgłoszone wartości bądź to w drodze wydania Bankowi Polskiemu zlecenia na przeprowadzenie sprzedaży posiadanych za granicą papierów wartościowych bądź zlecenia zainkasowania należności od zagranicy (np. pozostałości na rachunkach w bankach). W indywidualnych piśmiennych wezwaniach Bank Polski będzie podawał sposób, w jaki dana transakcja ma być przeprowadzona.

Zgłaszanie posiadanych za granicą nieruchomości oraz innych praw majątkowych (np. udziałów w przedsiębiorstwach) ma tylko charakter rejestracyjny, tzn., że wartości te nie będą podlegały odstąpieniu na rzecz Banku Polskiego.

Zgłoszenia mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy winny być składane zasadniczo na specjalnych formularzach wydanych przez Bank Polski w Centrali Banku Polskiego w Wydziale Zagranicznym lub we wszystkich Oddziałach prowincjonalnych Banku.

Zgłoszenie może nastąpić również w drodze korespondencyjnej, w którym to przypadku osoba zgłaszająca winna — jeśli nie posługuje się formularzem Banku Polskiego — podać listownie na żądanie Banku Polskiego wszystkie wyjaśnienia, jakich od niej Bank Polski zażąda.

Od obowiązku zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy zwolnieni są:

a) eksporterzy z tytułu należności eksportowych, zgłoszonych w myśl przepisów wydanych na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 maja 1936 roku «w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i z Wolnym Miastem Gdańskiem«;

b) banki dewizowe;

c) osoby korzystające w Polsce z prawa zakrajowości oraz zawodowi konsulowie państw obcych i przydani im zawodowi urzędnicy, jeżeli osoby te posiadają obywatelstwo państwa wysyłającego;

d) mający miejsce zamieszkania w Polsce obywatele tych państw, które w zakresie spraw uregulowanych rozporządzeniem Ministra Skarbu bądź wogóle obowiązków analogicznych nie wprowadziły, bądź nie stosują ich do obywateli Państwa Polskiego.

Wszelkich informacji i wyjaśnień w sprawie dokonania zgłoszeń będą udzielały zainteresowanym osobom Oddziały Banku Polskiego, które będą również podawały nazwy odnośnych korespondentów zagranicznych Banku Polskiego oraz ich adresy.

Podkreślić należy, że za uchylenie się od obowiązku zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą i należności od zagranicy grożą sankcje karne, przewidziane w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicy oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. *(at)*

Projektowane ulgi w podatku obrotowym.

Ministerstwo skarbu opracowało i rozesłało do zaopiniowania organizacjom samorządu gospodarczego projekt rozporządzenia w sprawie ulg w podatku obrotowym, które mają obowiązywać od przyszłego roku.

Dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych przewiduje Rozporządzenie następujące ulgi:

1) *W okresie pięciu lat podlegają odliczeniu od podstawy wymiaru, którą stanowi suma ryczałtowych wynagrodzeń za ekspedycję towarów przy ich wywozie z kraju lub przywozie z zagranicy, koszty przewozu obcymi środkami przewozowymi (koleją, statkiem itp.),*

2) *Ulga wymieniona powyżej w ust. (1), dotyczy tych przypadków, w których przedsiębiorstwo ekspedycyjne podejmuje się przesłania towarów za oznaczone w umowie z klientem wynagrodzenie ryczałtowe t. j. za określony ciężar lub sztukę oraz odległość, czyli bez obowiązku wyliczania się wobec klienta (zleceniodawcy) z wysokości rzeczywiście poniesionych wydatków i kosztów, przy czym ulga ta ma zastosowanie pod warunkiem:*

a) prowadzenia przez przedsiębiorstwo ekspedycyjne prawidłowych ksiąg handlowych,

b) otworzenia w księgach handlowych odrębnego rachunku (konta) przesyłek eksportowych i importowych, na którym z jednej strony będą księgowane wszystkie wpływy i należności z tytułu wynagrodzenia za ekspedycję towarów eksportowanych oraz importowanych, a z drugiej strony wszystkie te wydatki, które w myśl ust. (1) niniejszego paragrafu podlegają wyłączeniu z podstaw opodatkowania,

c) udowodnienia poniesionych wydatków oryginalnymi dokumentami (listami przewozowymi, konosamentami, rachunkami. kwitami itp.),

d) przedstawienia wykazu poszczególnych przesyłek eksportowych i importowych.

Pozatem rozporządzenie przewiduje zwolnienie od podatku obrotowego na lat 10 garażów, stacyj obsługi i miejsc postoju samochodów. Ze zwolnienia od podatku obrotowego korzystać będą garaże zarówno istniejące już jak i te, które zostaną wybudowane do r. 1948. Powyższe ulgi mają duże znaczenie dla motoryzacji, tymbardziej, że równocześnie obniżona będzie stawka podatku obrotowego dla rafineryj benzyny do 1 i pół proc., podczas gdy dotychczas rafinerie te płaciły 2,1 proc. podatku obrotowego (jeśli nie prowadziły ksiąg handlowych — 3 proc.).

Nadto rozporządzenie przewiduje ulgi podatkowe dla hoteli, pensjonatów i schronisk, a to w celu poparcia i przyspieszenia na tej drodze rozbudowy i udoskonalenia urządzeń turystycznych w Polsce.

Hotele, pensjonaty i domy wycieczkowe w myśl tego rozporządzenia mają obniżony na przeciąg lat 5-ciu podatek obrotowy do 2,1 proc. zamiast dotychczasowych 3 proc. Ulgi dla hoteli, pensjonatów i domów wycieczkowych mają charakter generalny, t. zn. że dotyczyć będą zakładów takich już istniejących, jak również nowozakładanych.

Nowe rozporządzenie w sprawie przedsiębiorstw przemysłowych.

W Dzienniku Ustaw Nr. 84 ukazało się rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu, wskazujące, że osoby prawne, rozpoczynające prowadzenie przedsiębiorstw, podpadających pod przepisy prawa przemysłowego, jeżeli zgodnie z obowiązującymi ustawami posiadają znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej, albo jeżeli posiadają kapitał zakładowy, nie mniejszy. niż 100.000 zł., obowiązane są podać w zgłoszeniu dane co do: 1) kapitału zakładowego przedsiębiorstwa ze wskazaniem jego pochodzenia (krajowego czy zagranicznego), 2) zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa oraz 3) składu osobowego grona założycieli, względnie pierwszego zarządu przedsiębiorstwa.

W tymże rozporządzeniu ustalono, że zarządy zakładów przemysłowych obowiązane są przedstawiać władzy przemysłowej wojewódzkiej (II instancji) na jej żądanie, w terminach przez nią wyznaczonych. do urzędowego użytku; ogólne dane o stanie gospodarczym przedsiębiorstwa, informacje o składzie osobowym pracowników, o urządzeniach technicznych zakładu oraz o ewentualnych przyczynach, jakie wywołały unieruchomienie lub wznowienie pracy w zakładzie.

Rozporządzenie obowiązuje od dn. 31 października 1938 r.

Wyjaśnienia prawne

Wydanie depozytu sądowego złożonego w obcej walucie.

Czy wobec przepisów ograniczających obrót pieniężny z zagranicą, w szczególności środkami pieniężnymi zagranicznymi, może być wydana stronie uprawnionej z depozytu sądowego kwota złożona tam przez dłużnika w obcej walucie?

W tym względzie wyjaśniło Ministerstwo Sprawiedliwości na podstawie przepisów ustawowych w okólniku Nr. 1851/II G. S. 37 ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym tego Ministerstwa z r. 1937 Nr. 10 co następuje:

Jeżeli depozyt sądowy ma charakter zwykłego przechowywania, t. zn., że złożona do depozytu kwota ma być wydana tej osobie, która ją złożyła lub od której została odebrana, to niema przeszkody do wydania takiego depozytu osobie uprawnionej, chociażby przedmiotem depozytu były zagraniczne środki prawnicze.

Jeżeli natomiast złożenie do depozytu miało stanowić surogat zapłaty, zatem jeżeli celem jego było przeniesienie pewnych wartości majątku jednej osoby do majątku drugiej, wówczas wydanie depozytu składającego się z zagranicznych środków prawniczych byłoby zabronione o ile podpadałoby pod pojęcie handlu w zrozumieniu art. 1 ustęp 2 dekretu z r. 1936, poz. 249 Dz. U., t. j. o ile było zawarciem lub wykonaniem umowy kupna, sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewu lub zastawu, których przedmiotem są zagraniczne środki płatnicze. W tym przypadku sąd jest zobowiązany zaofiarować zagraniczne środki płatnicze Bankowi Polskiemu, lub bankowi posiadającemu odpowiednie uprawnienia dewizowe do skupu i wydać stronie uzyskaną w ten sposób równowartość w walucie polskiej.

Te wyjaśnienia dotyczą oczywiście tylko przypadku, gdy wydaniu depozytu nie stoją na przeszkodzie inne przepisy prawa dewizowego np. zakaz stawiania cudzoziemcom do dyspozycji jakichkolwiek środków płatniczych.

Umorzenie egzekucji z powodu udzielenia dłużnikowi zwłoki.

Na podstawie wyroku sądowego wszczął wierzyciel przeciw dłużnikowi egzekucję, mimo, że w międzyczasie wierzyciel udzielił dłużnikowi zwłoki. Jak się ma bronić dłużnik przeciw takiej egzekucji?

Dłużnik może w takim wypadku wnieść powództwo sądowe o umorzenie egzekucji w myśl art. 566 § 1 punkt 2 kodeksu postępowania cywilnego. Jednak powinien w myśl tego przepisu dołączyć do pozwu »dowód na piśmie«, że zwłoka została udzielona, a to w formie dokumentu publicznego lub prywatnego. Takim dokumentem stwierdzającym udzielenie zwłoki mógłby być jedynie dokument podpisany przez wierzyciela, lub jego pełnomocnika, nie zaś dokument podpisany przez osoby trzecie stwierdzające, że nastąpiło udzielenie zwłoki. W razie niedostarczenia właściwego dokumentu powództwo o umorzenie egzekucji powinno być oddalone.

Tak też wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 10 czerwca 1937 C. II. 377/37, O. S. P. 1938 poz. 229.

Konwersja polskich pożyczek dolarowych.

Ministerstwo Skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umów w sprawie konwersji 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. i transzy dolarowej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. na warunkach następujących:

Waluty, w których wyrażone są obie pożyczki pozostają niezmienione, oprocentowanie obu pożyczek obniżone zostało do 4 i pół proc., okres amortyzacji 6 proc. pożyczki dolarowej ustalony został na lat 20, t. j. do 1958 r., okres amortyzacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej przedłużony zostaje do 1968 r.

W związku z powyższym krajowi posiadacze wspomnianych wyżej pożyczek będą mogli przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie *do 30 kwietnia 1939 r.* za pośrednictwem Banku Polskiego.

Do konwersji przyjmowane będą jedynie obligacje 6 proc. pożyczki dolarowej, posiadające kupony począwszy od płatnego 1 października 1938 r. oraz obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej posiadające kupony, począwszy od płatnego 15 października 1938 r. Bank Polski oraz jego oddziały rozpoczną przyjmowanie obligacyj do konwersji z dniem 7 listopada 1938 r.

Na zasadzie generalnego zezwolenia komisji dewizowej Bank Polski prześle złożone do konwersji obligacje do Ameryki, gdzie zostaną one przestemplowane i zaopatrzone w nowe arkusze kuponowe, a następnie przesłane z powrotem do kraju. Obligacje skonwertowane wraz z nowymi arkuszami kuponowymi zostaną wydane osobom, które złożyły je do konwersji.

Przy składaniu obligacyj do konwersji Bank Polski opłacać będzie w nowoustalonej wysokości kupony 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej płatne 15.4 1938 r. Jeśli kupony płatne 15. 4. 1938 r. nie będą dołączone do obligacyj przedkładanych do konwersji, Bank Polski wypłacać będzie posiadaczom obligacyj sumę równą odsetkom półrocznym przy stopie 1/4 proc. rocznie od sumy nominalnej tych obligacyj. Kupony 6 procentowej pożyczki dolarowej płatne 1. 10. 1938 r. i kupony 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej płatne 15. 10. 1938 r. opłacane będą przez Bank Polski w nowoustalonej wysokości przy wydawaniu posiadaczom skonwertowanych obligacyj. Kupony od skonwertowanych obligacyj obu pożyczek płatne w terminach późniejszych opłacać będzie we właściwym czasie również Bank Polski i wszystkie jego oddziały. *Ze względu na obowiązujące przepisy dewizowe wszystkie kupony opłacane będą wyłącznie w walucie polskiej.*

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zawiadamia, iż od krajowych posiadaczy wyżej wspomnianych pożyczek, którzy nie zechcą skorzystać z oferty konwersyjnej, Bank Polski będzie skupował obligacje na rachunek Skarbu państwa po następujących kursach ważnych aż do odwołania:

1) obligacje 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. z kuponem płatnym 1. 10. 1938 r. i następnymi po zł. 360 za dol. 100 wartości nominalnej.

2) obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. z kuponem płatnym 15. 10. 1938 r. i następnymi po zł. 450 za dol. 100 wartości nominalnej.

Zaznacza się, że zawarcie umowy w Ameryce o konwersję 8 proc. pożyczki dillonowskiej 1925 r. przewidywane jest niebawem — komunikat w tej sprawie opublikowany zostanie osobno.

Ponadto Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że również zawarte zostały w Ameryce układy o konwersję obligacyj 7 proc. pożyczki dolarowej miasta stołecznego Warszawy z 1928 r. i 7 proc. pożyczki dolarowej województwa śląskiego z 1928 r. Oprocentowanie tych pożyczek obniżone zostało do 4 i pół procent, okres umorzenia obu pożyczek pozostał bez zmiany, tj. dla pożyczki warszawskiej do 1958 r. dla pożyczki śląskiej do 1957 r.

Obligacje 7 proc. pożyczki m. st. Warszawy przyjmowane będą do konwersji przez Bank Handlowy w Warszawie S. A. i jego oddziały, obligacje 7 proc. pożyczki województwa śląskiego — przez Państwowy Bank Rolny i jego oddziały.

Obowiązek zgłaszania pracowników do ubezpieczenia.

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oprócz kategorii pracowników wymienionych jako pracowników umysłowych, zawierają również określenia ogólne. Interpretacja tych ogólnych określeń jest przedmiotem częstych sporów tak pomiędzy instytucjami ubezpieczeń społecznych, a pracodawcami względnie pracownikami, jak też pomiędzy pracownikami i pracodawcami — co do podlegania lub niepodlegania obowiązkowi ubezpieczenia. Ze sprawą tą wiąże się również ważna okoliczność, że pracodawca przy niedokonaniu w przepisanym terminie zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia — ponosi odpowiedzialność cywilną wobec pracownika i jego rodziny za szkody wyrządzone niezgłoszeniem do ubezpieczenia (art. 112 rozporządzenia).

Sąd Najwyższy Izby Cywilnej wypowiedział w tej sprawie w dn. 30 czerwca 1938 r. (L. C. II. 3821/37) następujące, bardzo zasadnicze i precedensowe orzeczenie:

1) „Nie zmniejsza zakresu odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika za niezgłoszenie tegoż do ubezpieczenia okoliczność, że w czasie, gdy pracownik powinien być zgłoszony do ubezpieczenia, instytucja ubezpieczeń (b. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) nie uważała danej kategorii pracowników za pracowników umysłowych, — jeżeli pracodawca nie dokonał w czasie właściwym formalnego zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia i nie posiada prawomocnego orzeczenia, stwierdzającego nieistnienie obowiązku ubezpieczenia".

2) „Tylko zgłoszenie dokonane przez pracownika w terminie ustawowym i zawierające wymagane dane, zgodne ze stanem faktycznym, zwalnia pracodawcę od odpowiedzialności za zaniedbanie z jego strony obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia".

Znaczenie praktyczne podanej powyżej tezy (1) Sądu Najwyższego wykazać można na następującym przykładzie:

Pracodawca zgłosił do ubezpieczenia pracownika A i otrzymał od instytucji ubezpieczeniowej orzeczenie, że pracownik ten nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia. Opierając się na powyższym orzeczeniu, pracodawca nie zgłosił do ubezpieczenia drugiego pracownika B, którego charakter i stosunek pracy był identyczny, jak pracownika A. Tymczasem orzeczenie instytucji ubezpieczeniowej o nieistnieniu obowiązku ubezpieczenia pracownika A nie stało się prawomocne (na skutek stanowiska instancji odwoławczych). W tej sytuacji pracodawca, posiadając pełną obronę wobec ewentualnych roszczeń pracownika A, którego zgłaszał do ubezpieczenia nie będzie natomiast, przy podniesieniu przeciwko niemu roszczeń przez pracownika B, mógł tłumaczyć się początkowym stanowiskiem instytucji ubezpieczeniowej w sprawie pracownika A.

Z powyższego wynika, że pracodawcy winni, celem zabezpieczenia się przed ewent. odpowiedzialnością z tytułu art. 112 cyt. wyżej rozporządzenia, w przypadkach wątpliwych z reguły zgłaszać swych pracowników do ubezpieczenia.

Dr. SAMUEL STENDIG
Dyrektor Żyd. Szkoły Admin.-Handl. w Krakowie.

Myśli Anglika o handlu

II.

Jeśli „Dom towarowy Selfridge'a“ w tak poważnej mierze służy interesom publicznym, jak to widzieliśmy w artykule poprzednim, to dlaczego faktycznie nie reklamować go? „Why not tell your friends about Selfridge's“, (dlaczego nie powiedzieć przyjacielowi o Selfridg'u?). Taki też napis widnieje na wszystkich bloczkach kasowych, których ilość idzie rocznie w miliony. Selfridge potwierdza zasadę, że handel jest szczytną misją i że handel jest służbą **społeczną.** Myśli wypowiedziane w jego dziele **„The Romance of Commerce“** (by H. G. Selfridge, London, 422 s.) stanowią niejako **filozofię handlu, będąc tą ideową podbudową,** na której Selfridge zbudował swój wielki gmach służby sprzedażowej i społecznej.

Do pięciu zawodów intelektualnych, które istniały w cywilizowanych krajach, zalicza John Ruskin, słynny angielski uczony 19 w. — również **kupca.** On to wzbogaca kraj, to też „niema dobrobytu bez handlu, a bez handlu nie ma państwa“. „Handel jest potrzebny do istnienia każdego narodu, jak krew“ — pisze Selfridge. „No commerce, no wealth“. „Wszystko należy wprzęgnąć w służbę handlu, bo jego rola w cywilizacji jest ogromna. „Co więcej — handel czyni świat szczęśliwszym, wyższym i lepszym“. „Wielkim jest handel i wielkim jego pole działania“.

Można z powodzeniem — pisze dalej w swej książce o handlu Selfridge — rozpatrzeć historię świata, jako historię handlu, podobnie jak się historię tę rozpatruje jako historię wojen, a jeśli można tak powiedzieć, to stwierdzić się w tej historii dają fakty, które wskazują na to, że handel się rozwijał w sposób **romantyczny,** w sposób **samodzielny,** bez pomocy czynników **rządzących** często nawet wbrew ich woli, bo czynniki te po dziś dzień — powiada autor — rozwój handlu hamują. Rządzące czynniki wprowadzają ciągle nowe restrykcje, ograniczenia, zakazy.

Jeżeli te myśli wypowiadane są w kraju kupców — Anglia nazywana jest „the land of shonppkeepers“ — gdzie handel jest wolny, cóż dopiero możnaby powiedzieć o krajach, regulujących ten handel w najdrobniejsze szczegóły. Selfridge jest **kupcem - romantykiem, kupcem - demokratą,** jako taki równouprawnia handel w służbie i hierarchii społecznej. — Jako kupiec - romantyk, dźwiga pomiatany ten zawód w górę, wznosi go wzwyż, wołając o człowieka - olbrzyma, któryby potrafił wznieść ten mur ograniczeń, bo „handel nie znosi małości i szykan“.

„Uczciwość popłaca“ — brzmi dalsza zasada Selfridge'a. Można w handlu być rzetelnym, można w handlu rywalizować lojalnie i nie potrzeba wcale tryków, co więcej można nawet być **liberalnym wobec** kupującej publiczności i można w pracowniku handlowym widzieć więcej niż parę nóg i rąk, ale **trzeba handlowi oddać należną mu godność,** trzeba zaprzestać przesądów o niższości tego zawodu i mniejszej wartości jego społecznej funkcji. „Nie tylko możliwym jest być w handlu rzetelnym i uczciwym, ale jest wręcz nie mądrym nim nie być“.

Wobec wielkiej roli handlu — jaką autor wykazuje w dziele — winna być zasada, że handel należy **żywić, uprawiać, popierać, cenić i doceniać.**

Addison pisał w roku 1711, że bez kupców Anglia nie byłaby niczym, — byłaby krajem ubogim, upośledzonym w dodatku przez naturę, dlatego bo niema bardziej potrzebnych ludzi, jak kupcy, którzy „rozdzielają dobra natury, wynajdują pracę dla biednych, dodają bogactwa bogatym, a dostojeństwa wielkim“. „Handel stworzył nam Imperium“ pisze Addison.

Również Defoe pisał w r. 1728, że jeśli Anglia jest bogata zawdzięcza to kupcom, „Our marchants are princes“. Faktycznie byli kupcy często bogatszymi, silniejszymi i większymi niż książęta np. augsburski Fugger.

W duchu tych to zleceń, w duchu takich myśli rozwinął się handel w Anglii i dlatego trudno porównać nasz handel kierowany zasadami innymi, z tym, który opiera się na wspomnianych myślach kupca angielskiego. Anglik też jest dlatego kupcem świata, a co angielski kupiec potrafi zrobić, jak potrafi podnieść kraj wzwyż, widziałem na wystawie światowej Imperium brytyjskiego w Glasgowie, w Londynie o czym napiszę innym razem.

KOLUMNA MŁODEGO KUPCA

STANISŁAW MANDELBAUM

Kółko gospodarczo-komercjalne Żyd. Szkoły Handlowej i Żydowskiego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie

Program średnich szkół handlowych zwłaszcza dawnego typu ustrojowego nie pozwala na dokładniejsze pogłębienie wielu zagadnień związanych z wiedzą handlową.

Obejmując wielką ilość przedmiotów ze skąpym przydziałem godzin zmusza uczącego i młodzież do forsownej pracy i wymaga od ucznia dużego wysiłku myśli i nakładu czasu.

Znaczna część naszej młodzieży pracującej w nieodpowiednich warunkach mieszkaniowych i zdrowotnych, często kiepsko odżywiana, z trudem może mu podołać.

Istnieje jednak zawsze spory jeszcze odsetek uczniów (uczennic) pragnących rozrzeszenia swych wiadomości komercjalnych poza ramy planu nauczania.

Dla tej części bardziej uzdolnionej młodzieży czynne jest kółko gospodarczo - komercjalne istniejące od samego założenia Szkoły tj. od roku 1933.

Jego celem jest wspólne przepracowanie przez młodzież ciekawszych zagadnień i przejawów życia handlowego.

Na podstawie własnych obserwacji i przeżyć bądź też w oparciu o lekturę odpowiednio dobranych czasopism fachowych lub książek wygłaszają uczniowie (uczennice) krótkie referaty na różne tematy. Połączone zawsze z dyskusją niekiedy bardzo ożywioną dają wszystkim członkom kółka możność wypowiedzenia się wzgl. uzyskania wyjaśnień pewnych wątpliwości oraz uzupełnienia wiadomości.

Kilka referatów składa się niekiedy na stosunkowo wyczerpujące przedstawienie pewnego zagadnienia (np. Okno wystawowe, Ogłoszenie prasowe, Umiejętność sprzedawania).

Niejednokrotnie zahaczają tematy o sprawy specyficzne dla handlu przede wszystkim żydowskiego np. handel uliczny i domokrążny.

Praca w kółku przyzwyczajając młodzież do lektury prasy kupieckiej i książek fachowych budzi w niej świadomość, że kupiec nie powinien opierać się w swej pracy wyłącznie na własnych, jak że nieraz bolesnych i kosztownych doświadczeniach, lecz korzystać w miarę możności z doświadczeń cudzych.

Przez wygłaszanie referatów przed stosunkowo licznym forum (frekwencja około 80—100 osób), zabieranie głosu w dyskusji, uczy się młodzież umiejętności przemawiania do liczniejszego grona, nabiera pewnej swobody i pewności wystąpienia.

Poznaje również podstawowe zasady formalnej strony i techniki prowadzenia obrad i organizacyjnego parlamentaryzmu (kierownictwo zebrań kółka spoczywa w rękach samej młodzieży).

Przyda się to jej niewątpliwie jako przyszłym członkom organizacji kupieckich czy jakichkolwiek innych stowarzyszeń.

Dotyczy to zresztą wszelkich innych organizacji samorządu szkolnego; jednym z jego organów i środków działania są właśnie kółka szkolne.

Czasem zjawiają się na posiedzeniach kółka zaproszeni fachowcy i dzielą się z młodzieżą wiadomościami swej specjalności zawodowej.

Niekiedy kółko wzgl. poszczególne jego grupy odwiedzają wielkie przedsiębiorstwo, by na miejscu zaznajomić się praktycznie z pewnymi konkretnymi zjawiskami życia gospodarczego.

Wszelki kontakt z życiem praktycznym najsilniej przemawia do naszej młodzieży, najżywsze pozostawia wrażenia, największe daje korzyści.

Prosimy tedy uprzejmie tych Szanownych Abonentów i Czytelników „Przeglądu Kupieckiego“, którym fachowe przygotowanie do handlu młodzieży żydowskiej prawdziwie leży na sercu, aby byli łaskawi nie poskąpić nam swej wiedzy i zechcieli podzielić się z naszymi wychowankami swym bogatym doświadczeniem życiowym.

Jestem przekonany, że apel ten nie pozostanie bez echa, a mogę zapewnić, że Szanowni Prelegenci znajdą niewątpliwie wrażliwe, chętne i bardzo wdzięczne audytorium.

Prosimy zatem o żywą współpracę!

Korzystając z gościnności „Przeglądu Kupieckiego“ zamieszczamy kilka referatów wygłoszonych ostatnio na kółku.

Odbiór towaru

(z odbytej praktyki handlowej)

Przedmiotem obrotów w sklepie drobiazgowym, podobnie jak w handlu hurtowym jest towar. Kupiec zaopatruje sklep w potrzebny towar drogą zakupów. Przeważnie zakupuje on bezpośrednio u fabrykantów lub hurtowników, którzy najczęściej posługują się pocztą.

Faktura na zamówiony towar w innej miejscowości nadchodzi zwykle wcześniej, aniżeli towar, a wcześniejsze jej otrzymanie umożliwia kupującemu zorientowanie się, czy przesyłka odpowiada zamówieniu.

Będąc na praktyce w firmie R. Aleksandrowicz, Synowie, skład papieru, miałam nieraz możność być obecną a nawet sama wykonywać czynności związane z odbiorem towaru.

Gdy więc tylko zawitał do nas woźny z poczty, przynosząc paczkę, po potwierdzeniu jej przez starszą sprzedawczynię z pośpiechem ją odbierałam, biorąc ze sobą odnośną poprzednio otrzymaną fakturę. Następnie rozpakowałam towar i porównywałam go z pozycjami na fakturze, zaznaczając równocześnie towar odłożony. Ewentualne braki, co się zresztą rzadko zdarzało, reklamowano u dostawców.

Jeżeli towar nadchodzi z zagranicy, wówczas odbiór towaru odbywa się w ten sam sposób. Pewne dodatkowe czynności zachodzą przy obliczaniu ceny sprzedaży. Musimy bowiem zamienić wagę lub miarę i sumę na jednostki obowiązujące w Polsce.

Po sprawdzeniu towaru przystępowałam do dokładnego zbadania. czy towar jest uszkodzony, zwłaszcza przy towarach droższych i drobnych jak np.: przyborach geometrycznych i innych.

Następnie zależnie od jakości towaru znaczyłam cenę sprzedaży i układałam towar do półek. Wszystkie czynności związane z odbiorem towaru leżą we własnym interesie kupca. Sprzedając bowiem dobry i porządny towar, zdobywa sobie kupiec zadowolonych klientów, a tym samym przyczynia się do rozwoju swego przedsiębiorstwa i powiększenia swych zysków.

Wolfgang Regina III B

Załatwianie poczty

(z odbytej praktyki handlowej)

Dzień dobry! To głos listonosza przynoszącego pocztę, który podchodzi do kasy i składa stos listów.

Stąd odbiera je w porze mniejszego ruchu między godziną 10—11 p. J. przeznaczona specjalnie do otwierania poczty.

Zawsze o tej porze staram się być w pobliżu, by przypatrzyć się tej masie różnokolowych kopert z przeróżnych stron świata i kraju.

Wprawne ręce sortującej oddzielają kartki od kopert i układają w osobne stosy, następnie specjalnym nożem rozcina się koperty, wyjmuje z nich całą zawartość, sprawdza ilość załączników, przyczepia je, przegląda na prędce korespondencję wraz z kierownikiem i dzieli ją na zamówienia i na inne listy handlowe. Te ostatnie w specjalnej teczce zanosi się do biura, do oddziału korespondencji.

Na listy odpisuje w biurze urzędniczka na maszynie. — niektóre jednakowoż wymagające lepszego opracowania — omawia szef działu korespondencji z ogólnym kierownikiem i po uzgodnieniu treści dyktuje urzędniczce, która później przepisuje listy ze stenogramu na maszynie. — Każdy list ma przebitkę.

Pocztę zawierającą zamówienia załatwia się w sklepie. Po dokładnym przeczytaniu listu, jeżeli można zamówienie uskutecznić, wydaje się towar z magazynu. Teraz wystawia się rachunek wzgl. konsygnację ołówkiem w specjalnej księdze w dwóch egzemplarzach. Jeżeli to jest konsygnacja. sprawdza się jej treść z ilością i jakością towaru, zakłada się między towar i następuje zapakowanie towaru.

Z rachunkiem postępuje się nieco odmiennie. Oryginał wyrwany z książki zanosi się do biura, gdze przepisuje się go na maszynie, sprawdza się z ołówkowo napisanym, który następnie się niszczy. Jako dowód do księgowania służy księga rachunków, w której znajdują się ołówkowe odbitki wszystkich rachunków.

Listy handlowe zanosi urzędniczka do szefa, który podpisuje je pod pieczęcią.

Teraz całą korespondencję przenosi się na inny stoł tj. do działu ekspedycji.

Tu trzy urzędniczki szybko i zwinnie wykonują swe czynności, jedna adresuje koperty, inna znów składa listy i rachunki, a jeszcze inna wkłada je do kopert, nalepia znaczki. Listy podzielone na miejscowe i zamiejscowe, zwykłe i polecone, odbiera woźny i zanosi na pocztę.

Praca związana z korespondencją wychodzącą jest już skończona, pozostaje tylko jeszcze zaksięgowanie i schowanie przebitek poczty wychodzącej i poczty wchodzącej.

Pocztę tę przechowuje się w registratorach, ułożonych alfabetycznie pionowo, naokoło ścian — tak, że w jednej chwili bez żadnego kłopotu można każdy list odszukać.

Lea Geizhals III B.

I. Konkurs Młodego Kupca

Redakcja „Przeglądu Kupieckiego" w Krakowie ogłasza KONKURS dla uczniów i uczennic żydowskich średnich szkół handlowych wzgl. gimnazjów kupieckich w Polsce na napisanie najlepszego artykułu na temat: CO ROZUMIEM PRZEZ OKREŚLENIE „PRZEDSIĘBIORCZY I PEŁEN INICJATYWY KUPIEC".

WARUNKI KONKURSU:

1) Odpowiedź (objętość conajmniej 2 stronic pisma maszynowego) przesyłać należy do redakcji »Przeglądu Kupieckiego« w Krakowie ul. Grodzka 40 najdalej do dnia *20 grudnia 1938 r.* w zamkniętej kopercie z napisem: »I. KONKURS MŁODEGO KUPCA«.
2) Odpowiedzi należy podpisać dowolnie wybranym pseudonimem (t. j. zmyślonym nazwiskiem, słowem itp.); do odpowiedzi należy dołączyć zapieczętowaną kopertę oznaczoną tym samym pseudonimem. W kopercie tej należy podać rzeczywiste imię i nazwisko biorącego udział w konkursie, nazwę szkoły, do której uczęszcza, oraz dokładny adres.
3) Rozstrzygnięcie konkursu przez SĄD KONKURSOWY nastąpi dnia 15 stycznia 1939; wyniki będą ogłoszone w »Przeglądzie Kupieckim« w kolumnie MŁODEGO KUPCA z podaniem nagród nagrodzonych.

I nagroda: wieczne pióro, warotści około zł. 20.—

II nagroda: srebrny ołówek automatyczny 4-kolorowy wartości około zł. 15.—

III nagroda: teczka skórzana z monogramem wartości około zł. 10.—

W skład Sądu Konkursowego wchodzą:

1) Prezes Krak. Stowarzyszenia Kupców w Krakowie jako przewodniczący,
2) Dyrektor Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie,
3) Dyrektor Żydowskiego Gimnazjum Kupieckiego i Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie,
4) Przedstawiciel Grona Nauczycielskiego wymienionych po 4) szkół,
5) Redaktor »Przeglądu Kupieckiego« w Krakowie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Dekoracja sklepów w Katowicach w dniu Święta Niepodległości.

Kupiectwo żydowskie Katowic godnie uczciło Święto Niepodległości. W dniu tym sklepy w Katowicach były wspaniale udekorowane, a szczególnym bogactwem dekoracji i estetyką odznaczały się sklepy żydowskie w śródmieściu.

Przed wystawami tych sklepów gromadziły się setki przechodniów podziwiając imponujące rozmiary dekoracji, odznaczających się zarówno harmonijnością jak i formą artystyczną.

O przyspieszenie akcji kupiectwa na F. O. N.

Komitet Zbiórki na Dozbrojenie Armii przy Stowarzyszeniu Kupców w Katowicach zwraca uwagę kupiectwu żydowskiemu na konieczność uintensywnienia i przyspieszenia akcji na F. O. N.

Jak wynika z dotychczasowych wyników akcji nie wszyscy kupcy spełnili swój obowiązek obywatelski i nie pospieszyli dotąd z ofiarowaniem datków na F. O. N.

Komitet wskazując ponownie na doniosły cel jakim jest Fundusz Obrony Narodowej — wzywa niniejszym całe zrzeszone kupiectwo żydowskie do bezwłocznego nadesłania deklaracji.

Komitet podkreśla, że na liście ofiarodawców nie może zabraknąć ani jednego żydowskiego kupca katowickiego i daje ponownie wyraz przekonaniu, że kupiectwo żydowskie Katowic świadome swego obowiązku, hojnie przyczyni się do wzmożenia funduszu zbiórkowego na F. O. N.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że w odniesieniu do tych kupców żydowskich, którzy nadal nie zechcą zrozumieć nakazu chwili, odnieść się wypadnie w sposób, który określony zostanie przez Komitet.

KRONIKA TARNOWSKA

W bieżącym tygodniu przesłało Zrzeszenie Centrali Związku Kupców w Warszawie opracowaną przez sekretariat ankietę o sytuacji w handlu w roku 1938 na terenie tarnowskim. W szczególności dużo miejsca poświęcono ogólnej koniunkturze gospodarczej Tarnowa, sprawie kształtowania się cen w porównaniu z rokiem ubiegłym sytuacji miejscowego rynku kredytowego, kwestii wypłacalności, stosunkowi handlu do przemysłu w poszczególnych branżach oraz specyficznym bolączkom wszystkich reprezentowanych na terenie tarnowskim działów handlu. Powyższy materiał orientacyjno-statystyczny stanowić będzie podstawę do wystąpienia Centrali Kupców w Warszawie wobec czynników miarodajnych w obronie interesów i potrzeb handlu.

Staraniem Zrzeszenia wygłosi w niedzielę 20 bm. punkt. o godz. 7.30 wieczór w sali odczytowej Zrzeszenia przy ul. Goldhamera 5 p. mgr. Wiktor Schlesinger, zastępca Naczelnika Urzędu Skarbowego w Tarnowie referat n. t. »O prowadzeniu prawidłowych ksiąg handlowych«. Aktualny temat powyższego referatu zainteresuje niewątpliwie szerokie rzesze tut. kupiectwa oraz księgowych, którzy w odbyć się mającej po referacie dyskusji będą mogli uzgodnić z referentem sporne kwestie, związane z prowadzeniem prawidłowych ksiąg handlowych. — Wstęp wolny.

We wtorek 22 bm. odbędzie się punkt. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Zrzeszenia zebranie kupców - futrzarzy celem utworzenia odnośnej sekcji przy Zrzeszeniu, wyboru zarządu oraz kandydatów na biegłych podatkowych.

KRONIKA

Wybór nowego Prezesa Krak. Izby Przemysłowo - Handlowej.

Na ostatnim plenarnym zebraniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie, w miejsce dotychczasowego Prezesa Inż. Jana Brzozowskiego wybrano Prezesem Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Antoniego bar. Goetza-Okocimskiego, wybitnego działacza gospodarczego.

Wybór barona Goetza-Okocimskiego na Prezesa Krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej przyjęły tut. sfery gospodarcze z szczerym zadowoleniem i w głębokim przeświadczeniu, że nowy Prezes, który zajmuje wybitne stanowisko w życiu gospodarczym i zna doskonale bolączki i postulaty szerokich sfer handlowych, przyczyni się w wielkiej mierze do owocnej działalności tut. Izby Przemysłowo - Handlowej.

Szkoła Przysposobienia Administracyjno-Handlowego Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Dnia 10 listopada br. odbyła się w lokalu Szkoły uroczysta akademia z okazji 20-lecia Niepodległości z nast. programem:

1) Słowo wstępne — Dyr. Stendig: Akcja dozbrojenia Armii,
2) Dorobek ekonomiczny Polski odrodzonej — ref. stud. Borgenichta.
3) Sytuacja ekonomiczna Polski w chwili obecnej — ref. wygłosił Dr. Thaler.
4) Odśpiewanie pieśni.

Zaszczytne odznaczenie krakowskich działaczy gospodarczych.

Z okazji odzyskania 20-lecia Niepodległości odznaczeni zostali złotym Krzyżem Zasługi m. in. pp.: Inż. Leon Skarżeński, wiceprezes Krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, Henryk Maiss wicedyrektor Krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej i radca Bertold Weinsberg.

Zebranie informacyjne.

W niedzielę 20 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 40

Zebranie Informacyjne

na którym wygłosi referat adwokat Dr. Henryk Apte p. t. „Co wiedzieć należy o nowych przepisach dewizowych"? Po referacie prelegent udzielać będzie na życzenie zebranych wyjaśnień w sprawach dewizowych.

Uroczysta Akademia w Zakładach szkolnych Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości.

Dnia 10 listopada br. odbyła się w *Żydowskim Gimnazjum Kupieckim* uroczysta Akademia dla uczczenia 20-lecia odzyskania Wolności przez Rzeczpospolitą Polską. Cała młodzież Szkoły wraz z Gronem Nauczycielskim wysłuchała w podniosłym nastroju bardzo urozmaiconego programu uroczystości. Silne wrażenie, jakie uroczystość wywarła na młodzieży przyczyni się niezawodnie do odpowiedniego jej ukształtowania pod względem wychowawczym.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego" oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon 1938/39 do kina „Wanda" w Adm. „Przeglądu Kupieckiego".

KOMUNIKATY
IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ

Izba przemysołwo - handlowa w Krakowie zawiadamia o rozpisanych przetargach, przez:

1) Urząd Wojewódzki Krakowski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, L. K. B. D. III-11/1-63/38 — na dostawę łożysk stalowych do wiaduktu żelbetonowego w Chabówce w ciągu drogi państwowej Nr. 13. Szczegółowe warunki dostawy oraz plany i wzór oferty można oglądać w dniach powszednich od godz. 10—12 w Wydziale Kom. Budowl. Urzędu Woj. III. p. Nr. drzwi 126. Termin składania ofert upływa z dniem 25 listopada br. do godz. 10.

2) Urząd Wojewódzki Kielecki, Wydział Komunikacyjno-Budowlany Nr. KDM 3/4/9-38 r. — na dostawę licówki granitowej, potrzebnej do budowy 9 podpór mostu drogowego na Wiśle w Szczucinie, na drodze państwowej Nr. 12. Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urz. Woj. w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25, pokój nr. 21 w godz. od 10—12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 listopada br. o godz. 11.

Możliwości handlowe.

Jedna z najpoważniejszych firm eksportowych w Bombaju (Indie) zwróciła się do nas z prośbą o zapodanie jej adresów firm zajmujących się importem względnie mających zainteresowanie dla następujących artykułów z Indii:

»Casein (Lactic Casein), Cashew Kernels, Cotton Waste, Groundnuts in Shell, Selected hand-picked, Gums, Hempd, Kapok, Mica, Myrabolams whole & crushed, Oil Cakes, Wool«.

Zgłoszenia w Krak. Stowarzyszeniu Kupców — Kraków, ul. Grodzka 40.

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Mgr. Jan Chodorowski: „Struktura wewnętrznego handlu towarowego w Polsce".

Nakładem Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie ukazała się ostatnio praca Mgra Jana Chodorowskiego pod powyższym tytułem, na którą składają się następujące rozdziały: »Klasyfikacja przedsiębiorstw handlowych«, »Struktura branżowa handlu«, »Analiza struktury handlu z punktu widzenia ilości i rodzaju świadectw przemysłowych«, »Typy organizacyjne przedsiębiorstw handlu towarowego«, »Obroty, koszty handlowe i rentowność«, »Czynnik ludzki w handlu towarowym« oraz »Tezy usprawnienia handlu wewnętrznego«.

Zagadnienie racjonalizacji i dystrybucji towarów, mające pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju handlu nie było dotąd w naszej ubogiej literaturze ekonomicznej należycie oświetlone. W ostatnich latach dopiero powstały z inicjatywy szeregu organizacji gospodarczych instytucje naukowo-badawcze w zakresie racjonalizacji metod wytwórczości i dystrubycji towarów. W wyniku prac tych instytucyj rozporządzamy obecnie pewnym materiałem naukowym, który pozwala na fragmentaryczne oświetlenie niektórych zagadnień. Natomiast dawał się odczuwać brak ogólnego zarysu struktury naszego handlu. Lukę w tej dziedzinie wypełnia znakomicie praca Chodorowskiego napisana z wielkim znawstwem przedmiotu i oparta na bogatej literaturze i dużym materiale statystycznym.

Siła Organizacji Kupieckiej.

Stare jest przysłowie o jedności, ale mimo wieku swojego nie straciło nic na aktualności, a wartość jego i rola społeczna w konfrontacji z życiem się ostała. Zdaje się jednak, że właśnie dlatego, że w słuszność tej zasady nikt nie wątpi, jest ona w życiu codziennym najmniej przestrzeganą zasadą, kopciuszkiem prawdy. O ile idzie o to zagadnienie, bezsprzecznie natury społecznej, nauka wypływająca z faktów i doświadczenia zawsze idzie w las. Dodatnie wyniki osiągnięte dzięki solidarności i zgodności postępowania i wysiłków są szybko zapomniane, mimo, że życie niejednokrotnie nas przekonało, że przeszkody, przed którymi jednostki stają bezradnie i bezsilnie, zostają bez trudu obalone we wspólnym wysiłku.

Zrodzone w obliczu niebezpieczeństwa uczucie solidaryzmu i wspólnoty znika jednak niestety razem z chwilowym niebezpieczeństwem, a skutek jest do przewidzenia, cios wymierzony ponownie zastaje nas już niezorganizowanych i tym samym nieprzygotowanych do jego odparcia. Ileż to razy życie poszczególnych organizacji ożyło i tętniło żywo, w obliczu katastrofy, która z tej czy innej strony godziła w byt członków, by po zażegnaniu niebezpieczeństwa zaniknąć do minimum?

W ciężkich i trudnych warunkach, w jakich dziś żyje kupiectwo, doli jego ulżyć może tylko wzajemna pomoc i poparcie, w myśl zasady: dziś ja Tobie, jutro Ty mnie pomożesz. Regulatorem tej pomocy i poracia wzajemnego może być tylko Stowarzyszenie. Stowarzyszenie świadome swoich celów i tak silne, że w każdej chwili jest na posterunku i spieszy z pomocą i na ratunek najbardziej pomocy w danej chwili potrzebującej grupie.

Zerwać musimy ze szkodliwą obojętnością, wobec myśli stowarzyszeniowej jako takiej, i konieczności jego istnienia, która niejednokrotnie nurtuje wśród pewnych członków stowarzyszenia, gdy sami bezpośrednio pomocy stowarzyszenia nie potrzebują. Gdy stowarzyszenie rozwija usilną akcję w obronie kupców tej czy innej branży, należy się cieszyć

i radować z dodatnich wyników osiągniętych w tej akcji, bo to daje rękojmię, że gdy własna branża będzie zagrożona i wtedy stowarzyszenie stanie na wyżynie.

Istnienie zatym sprężyście istniejącej i działającej organizacji zawodowo - gospodarczej kupiectwa jest rzeczą samą przez się zrozumiałą i konieczną. Tak jak straży pożarnej nie organizuje się w czasie pożaru, lecz powołuje się ją do życia przed pożarem, albo... na zgliszczach, by uchronić się przed przyszłym niebezpieczeństwem pożaru, tak stowarzyszenie własne jest koniecznością kupiectwa, które rozbudować i wzmacniać musi w chwilach względnego właśnie spokoju.

To, co dla jednostki jest niemożliwe do osiągnięcia, zostaje uzyskane dzięki zbiorowemu wysiłkowi i niezmordowanej pracy.

Stańmy tedy ramie przy ramieniu, nietylko w obliczu niebezpieczeństwa, ale także w obronie praw i należnego kupcom, lepszego jutra. Zjednoczeni i złączeni wspólną dolą i niedolą, radością i smutkiem, opanowani wspólnym dążeniem dźwignięcia się wzwyż, stańcie w szeregu Waszej organizacji zawodowej, bez której kupiec jest bezsilny wobec przeciwieństw i jak ziarno piasku zdany na każdy podmuch wiatru, który je w każdej chwili dowolnie gdzie chce unieść i ponieść potrafi. Zwarci i zjednoczeni jednakże w waszej organizacji zawodowej, nie będziecie igraszką złych wiatrów, tak jak nią nie jest twarda skała.

SPROSTOWANIE.

W numerze 39 w ogłoszeniu firmy Konrad Grössler, optyk, Kraków Grodzka 41, wskutek błędu drukarskiego umieszczono zdanie: nowoczesna technika reklamowa zamiast: **Nowoczesna technika okularowa!**

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Błp. HILEL SCHMEIDLER

Onegdaj zmarł błp. Hilel Schmeidler, jeden z najstarszych członków Stowarzyszenia, którzy dzięki zaletom charakteru i serca cieszył się w najszerszych sferach kupieckich ogólnym poważaniem i szacunkiem.

Rodzinie błp. Zmarłego przesyła wyrazy serdecznego współczucia

Wydział
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Cena abonamentu:

Abonament	kwartalny	4 zł
„	półroczny	8 zł
„	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 40.**
Telefon Nr. 215-65

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców

Redaktor odpow.: N. Józef Haller

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. — Telefon 104-12.